№ 175. Dnia 6 sierpnia. ŚRODA. Dnia 6 sierpnia (25 lipca) 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: Przemienienie Pańskie.
Jutro: Kajetana W., Donata B. M.
Wschód słońca o godz. 4 m. 27. Zachód o godz. 7 m. 43
Długość dnia godz. 15 m. 16 Ubyło dnia godz. 1 m. 27

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejsze podanie ministra spraw wewnętrznych Najmiłościwiej mianować raczył gubernatora warszawskiego generał-lejtnanta br. Medema, w dniu rocznicy dwudziestopięcioletniej jego służby na stanowisku gubernatora, kawalerem orderu św. Aleksandra Newskiego. („*Warsz. dniewnik.*)"

Drogi żelazne rządowe.

„Świet" poświęca następujący artykuł niedawnemu zwrotowi w polityce kolejowej państwa:

„Sieć dróg żelaznych skarbowych wzrasta w Rosyi z szybkością uderzającą. W roku zeszłym przeszły pod zarząd skarbu trzy linje długości więcej niż 2,000 wiorst, w końcu roku bieżącego przejdzie na rzecz skarbu także kilka dróg rozmaitej długości. Wykup przez skarb drogi żelaznej kozłowsko-tambowskiej, będącej naturalnem przedłużeniem tambowsko-saratowskiej, oddawna już należącej do skarbu, jest już ogłoszony. W podobnym sensie rozstrzygnięto również sprawę przejścia na rzecz skarbu drogi libawsko romeńskiej (1,207 wiorst długości) i łozowsko-sewastopolskiej (644 wiorsty). Przejście na rzecz skarbu ostatniej przedstawia konieczne następstwo założenia w Teodozyi portu handlowago i zbudowania drogi od tego miasta do połączenia na stacyi Dżonki z drogą łozowsko-sewastopolską. Tym sposobem z końcem roku bieżącego skarb posiadać będzie sieć dróg żelaznych długości około 12 tysięcy wiorst, t. j. więcej niż trzecią część całej sieci dróg żelaznych.

„Jeśli przypomnimy sobie, że jeszcze przed dziesięciu laty rząd nie tylko nie posiadał ani jednej wiorsty drogi żelaznej, ale i dawne drogi, zbudowane kosztem skarbu, oddawał do eksploatowania towarzystwom prywatnym, to olbrzymi przewrót, jaki zaszedł w poglądach rządu na gospodarstwo kolejowe, staje się oczywistym. Nie tak jeszcze dawno w sferach kompetentnych panowała teorya ekonomistów burżuazyjnych, według której skarb uważano za nieudolny do wystąpienia na pole przedsiębierczości prywatnej i bezpośredniego gospodarowania na drogach żelaznych. Teoretyczny spór co do tego ciągnął się bardzo długo, przyczem doktrynerzy wypowiadali swe poglądy za i przeciw, nie wychodząc z dziedziny opinij gabinetowych i nie zaznajamiając się zupełnie z gruntem praktyki życiowej. Podczas tych sporów samo życie rozwiązało kwestyę stanowczo. Historya dróg żel. skarbowych ruskich bardzo jest nauczającą, wskazuje ona mianowicie, że potrzeby państwowe i zdrowe zrozumienie korzyści ekonomicznych kraju, wytwarzają pewne poglądy i zasady, nie liczące się z teoretycznemi rozumowaniami. Drogi żelazne skarbowe powstały w Rosyi i sieć ciągle się powiększa dlatego właśnie, że eksploatacya ich przez towarzystwa prywatne kosztuje państwo zbyt drogo i niema żadnej nadziei, aby to niekorzystne położenie poprawiło się w przyszłości.

„Pierwszą wielką linią, jaka przeszła pod zarząd skarbu była, jak wiadomo, droga charkowsko-mikołajewska, która nietylko nie była w stanie opłacać pięcioprocentowej gwarancyi rządowej, ale nie pokrywała nawet wydatków na eksploatacyę. W takich warunkach rosnący wciąż dług skarbu mógł dosięgnąć wymiarów, o wiele przenoszących wartość samej drogi i dlatego, aby położyć koniec temu nienormalnemu położeniu, postanowiono przyjąć drogę pod zawiadywanie skarbu. Zupełnie w temsamem położeniu znajdowały się i inne drogi, które przeszły na rzecz skarbu. Tym sposobem samo pochodzenie ruskiej sieci skarbowej wskazuje, że w posiadanie skarbu przeszły wszystkie drogi żelazne dające najmniej dochodu, lub nie dające go wcale.

„Tymczasem różnica systemów eksploatacyi dróg przez towarzystwa prywatne i skarb wypadła na korzyść tego ostatniego. Krótkie doświadczenie, jakie przyniosła gospodarka skarbowa na drogach żelaznych dowiodło jaknajbardziej stanowczo, że jedna z głównych przyczyn braku dochodów nie wypływa z ekonomicznych warunków Rosyi, nie z braku transportów, lecz jest następstwem wyłącznie rabunkowego systemu gospodarki. Sprawozdania zarządu dróg żelaznych skarbowych przekonywują, że przy racyonalnej gospodarce, oszczędności i zniesienia olbrzymich nieprodukcyjnych rozchodów, które wpadały do kieszeni działaczy kolejowych, linie najmniej dające dochodu będą w stanie opłacić rozchody eksploatacyi. Należy jeszcze zauważyć, że drogi żelazne które przeszły na rzecz skarbu, znajdowały się w stanie takiego rozstroju, iż wymagały do doprowadzenia ich do porządku znacznych jednorazowych wydatków i mimo to wszystko niema niedoboru w eksploatacyi dróg będących pod zarządem skarbu. Nawet taka ze wszechmiar nieprawidłowo wybudowana linia jak muromska, która przez cały czas pozostawała w rękach prywatnych ani razu nie pokryła kosztów eksploatacyi, w drugim już roku po przejściu pod zarząd skarbu poczęła dawać czyste zyski. W takich warunkach kwestyę przyszłości ruskich dróg żelaznych można rozstrzygnąć zadawalniająco na podstawie dobitnych i przekonywających rozumowań. Przyszłość ta jest w ręku skarbu, który w danych warunkach ekonomicznych i społecznych jedynie może postawić gospodarstwo kolejowe na gruncie prawidłowym i korzystnym dla państwa. Ale stopniowe przechodzenie na rzecz skarbu prywatnych dróg żel. i związane z tem powiększenie się sieci kolei rządowych, jak również trudność prowadzenia gospodarki na drogach skarbowych wysuwa na plan pierwszy sprawę organizacyi zarządu dróg żel. na zasadach najlepiej zabezpieczających interesy skarbu i pomyślny rozwój komunikacyj kolejowych. Obecne czasowe formy zarządu, które wytworzyły się wypadkowo, w celu zadośćuczynienia niespodzianie wyniklej potrzebie, oczywiście, nie posiadają charakteru normalnych i trwałych na przyszłość. Od form czasowych zarządu dawno już pora przejść do stałych i opracowanie odpowiednich form zarządu stanowi obecnie najważniejsze zadanie ministeryum komunikacyj."

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi żelazne.

— Istnieje zamiar, aby obowiązki maszynisty, palacza, służby pociągowej i t. p. na wszystkich skarbowych drogach żelaznych powierzać wojskowym niższych stopni z batalionów kolejowych. W celu podniesienia ich umysłowego poziomu i obeznania z nowym zawodem, postanowiono założyć przy zarządach brygad kolejowych osobne szkoły specyalne dla przygotowywania maszynistów. Dla przygotowania naczelników remiz parowozowych, ustanowione będą kursy oddzielne przy petersburskim instytucie technologicznym, na który przyjmowani będą wyłącznie oficerowie wojsk inżynieryi.

— Zarządy dróg żelaznych w Warszawie otrzymały zawiadomienie, że z powodu przerw, wynikłych na kolei południowo-zachodniej a także zniesienia nasypu w pobliżu Reni, zarząd tejże drogi do czasu przywrócenia prawidłowej komunikacyi, nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę transportów wysyłanych w obu kierunkach.

— „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że na odbytem w tych dniach ogólnem zebraniu akcyonaryuszów doniecko-węglowej drogi żelaznej postanowiono wstrzymać się z przyjęciem proponowanych warunków wykupu, ponieważ istnieje zamiar wystarania się u rządu o warunki dogodniejsze.

— Badania kierunku projektowanej drogi żelaznej przez pasmo gór Kaukaskich, dokonane pod przewodnictwem naczelnika okręgu terskiego, generała Swistunowa, od Władykaukazu przez wąwóz Dżerachowski, Assu i dolinę rzek Arguny i Aragwy, wykazały, że przyjąwszy ten kierunek, nie trzeba będzie budować tunelu, przyczem linia ta krótsza jest od drogi, którą przeszedł generał Rydzewski.

---

48)

Adolf Delpit.

OBIEDWIE.

Tłómaczył J. N.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 174*).

Maurycy nie zwracał nań żadnej uwagi. Życie upływało mu na oczekiwaniu dnia, w którym miał zobaczyć Katarzynę. Reszta nie obchodziła go wiele. Napróżno zestawiał sumę posagu Katarzyny z tem co sam posiadał, nie mogło wypaść więcej, jak 23 — 24 tysięcy franków rocznego dochodu.

— Bah—mówił sam do siebie, nie będąc bogatymi posiądziemy szczęście, które lepszem jest przecież od majątku. W Charmeuse życie nie kosztuje drogo.

Nagle przypomniał sobie o pani Andrézy. Niepodobna, aby żyła obok jego żony. Ale co na to poradzić? Przyszła mu myśl zręczna, chociaż niezbyt szlachetna, żeby pani de Vrede poprosiła szwagra o oddalenie jej z Arnay. Odebrał dziś z rana list od ukochanej, która mu opisywała odwiedziny siostry i uczynione przez nią zwierzenia. Pan de Fonde zadrżał ze wzruszenia. Może Katarzyna mniej go kochać będzie, dowiedziawszy się o dawnej jego miłości. Zamało znał serce kobiece, nie wiedział, że ta która pewną jest zwycięstwa, z przyjemnością się dowiaduje o dawnych podbojach męża lub kochanka, bo takowe pochlebiają jej miłości własnej.

Z chwilą, gdy siostry pogodziły się ze sobą, plan Maurycego stawał się łatwiejszym do wykonania. Katarzyna prośbą może otrzymać to, co za pośrednictwem woli mężowskiej otrzymać miała. A moraliści twierdzą, że zakochani trzeźwo patrzą na rzeczy, mając pewne jasnowidzenie przyszłości. Maurycy kochając szczerze Katarzynę i znając dobroć jej serca, mało się wystrzegał Huberty, którą przecież także znał dobrze.

W wigilię dnia, w którym znów miał zobaczyć panie de Vrede odebrał równocześnie z wiadomością od niej dużą kopertę z temi wyrazami na wierzchu: „Kancelarya notaryusza M. Lenepven.

— Nie wiem co to być może — pomyślał. I naturalnie odłożył na bok kopertę, czytając chciwie pismo narzeczonej. Najprzód raz go przebiegł oczyma, potem odczytał uważnie wiersz po wierszu, słowo po słowie, jakby chciał wciągnąć w siebie te wyrazy miłości pełne, a odpowiadające jego własnym uczuciom. Młoda kobieta nie skarżyła się na samotność. Ale on odgadywał wszystko czego nie mówiła: nudę tyln godzin w dniach niczem niezajętych, tęsknotę, znużenie moralne. Bo czyż nie żyła z dala od jedynej kochającej ją istoty? Spiesznie spożył śniadanie i otworzywszy biórko znalazł w niem list pana Lenepven, o którym zapomniał zupełnie.

— Co może chcieć odemnie ten zacny notaryusz? — wyrzekł. Zacny notaryusz prosił „aby p. de Fonde przybył do jego biura na ulicę de la Pépiniere dla bardzo ważnego interesu."

Maury rozśmiał się z „ważnego interesu" i rozmawiał dalej sam z sobą, idąc bulwarem.

— Muszę pójść tam zaraz. Nie bardzo z drogi zboczę idąc do klubu. Każdy człowiek inny w mojem położeniu zaniepokoiłby się tem wezwaniem. A na mnie nie zrobiło to żadnego wrażenia. Nie mam nikogo z rodziny. Niczego się nie spodziewam... Aha to pewno jaki szlachcic wiejski chce odemnie kupić małą posiadłość Charmeuse.

Przyszedłszy do biura pana notaryusza, Maurycy znów znów zaczął marzyć o Katarzynie, zapominając z jakiego powodu tam się znajduje. Głos dependenta wyrwał go z tych marzeń.

— Pan Lenepven czeka w swoim gabinecie. Może raczysz pan iść za mną.

— Bardzo chętnie.

Dzisiejsi notaryusze niczem nie przypominają dawniejszych.

Pan Lenepven był młodym, światowym, eleganckim człowiekiem, znał z opinii Maurycego de Fonde i po zwykłej wymianie grzeczności, wyrzekł z uśmiechem:

— Zaręczam, że pan ani się domyślasz powodu, dla którego wezwałem cię do siebie.

— Rzeczywiście.

— Czy mogę zrobić panu jedno niedyskretne pytanie?

Pan Lenepven miał powierzchowność bardzo sympatyczną, budzącą zaufanie i z pewnością nie robiłby nie potrzebnych pytań.

— Owszem—odrzekł Maurycy.

— Czy jesteś pan bogatym?

— Czyżby to była kwestya małżeństwa?

— O, bynajmniej.

— To bardzo szczęśliwie.

— Nie trudziłbym pana przecież dla złej wiadomości.

Wszystko to wypowiedziane żartobliwym tonem zdradzało w gruncie ważny interes.

— Mówmy jaśniej. Jesteś pan prawnukiem pana Defon właściciela zakładu kąpielowego przy ulicy św. Honoryusza i nobilitowanym przez Ludwika XVIII.

— Tak panie.

— Czy słyszałeś pan co o najmłodszym synu swego pradziada, który emigrował podobno do Stanów Zjednoczonych, aby uciec przed surowością konskrypcyi cesarskiej około 1809 roku.

— Nigdy. Ale fakt ten jest bardzo możliwym. Przodek nasz pochodzący z mieszczańskiej rodziny był zagorzałym rojalistą. Zakład kąpielowy, o którym wspominałeś, służył często za schronienie p. de Vitrolles i innym. To nasza historyczna legenda w rodzinie. Prawdopodobnem jest że Napoleon I chciał zaciągnąć mego dziada do wojska, żeby go ukarać za grzechy starszego syna.

— Jesteśmy na drodze do prawdy. Więc nic pan nie słyszałeś o tym emigrancie? Opowiem więc jego historyę.

Maurycy otworzył szeroko oczy, spadał mu na głowę jakiś wujaszek z Ameryki i prawdopodobnie sukcesya skoro notaryusz wezwał go do siebie. Pan Lenepven przejrzał papiery leżące przed nim na stole i mówił z uśmiechem:

— Ten wygnaniec osiedlił się w New-Yorku. A że posiadał jakąś spuściznę po ojcu, założył sklep jubilerski w Broadway. Ten interes musiał iść pomyślnie, skoro i syn prowadził go dalej:

— Ach! więc miał syna?

— Pojmuję pański niepokój — mówił notaryusz. Podług kopii aktu, jaki mamy przed sobą, p. Defon ożeniony w 1838 r., umarł wdowcem w 1850 r. mając lat 62. Jedyny jego spadkobierca, Piotr-Ludwik, miał wtedy lat 11. Zmarł w 1886 roku, mając 45 lat wieku. Był to człowiek czynny, pracowity,—przedsiębierczy—nabył w 1875 r. grunty koło miasta Deadwood w królestwie tegoż nazwiska w Stanach Zjednoczonych. A nie wiem czy panu wiadomo, że w tych to właśnie stronach Ameryki zachodniej odkryto przed laty 10 kopalnie srebra i złota. Ludwik Defon zmuszony do poszukiwań tego rodzaju znalazł na swoich gruntach... Zgadujesz pan co?... Kopalnie srebra...

Pan de Fonde nie był chciwym, a jednak serce zabiło w nim żywo. Widział się przemienionym nagle w zaczarowanego księcia „z tysiąca i jednej nocy." A ta rola zawsze jest przyjemną.

(*D. c. n.*).

— „Peterb. wiedomosti“ donoszą, że budowa drogi żelaznej od Pekinu do granicy ruskiej jest rzeczą postanowioną. Główny inżynier chińskich dróg żelaznych, anglik Kaindler, wyjechał już na miejsce dla zbadania drogi.

Handel.

— Rada państwa uznawszy za sprawę wielkiej wagi utworzenie sieci elewatorów, jak wiadomo, powierzyła ministrowi skarbu wypracowanie głównych zasad wprowadzenia w życie t. zw. inspekcyi zbożowej. Według tych przepisów, już gotowych, do nadzoru nad prawidłowem oczyszczaniem i gatunkowaniem zboża powoływane być mają komitety inspektorskie, składające się z właścicieli elewatora i przedstawicieli komitetu giełdowego miejscowego, lub też towarzystwa gospodarczego. Jeżeli zaś danemu składowi dozwolonem będzie wydawanie pożyczek na rachunek banku państwa, w takim razie do składu inspekcyi należeć ma obowiązkowo urzędnik banku. Do czynności inspekcyi wliczone są: 1) ustanawianie normalnych gatunków każdego rodzaju zboża, które winno być ukończone do dnia 1 września każdorocznie. Próby normalnych gatunków znajdować się mają, wystawiane w zamkniętych hermetycznie naczyniach, w kantorze elewatora, oraz na giełdzie miejscowej; 2) gatunkowanie zboża, odpowiednio do prób normalnych, którego dokonywa inspektor składu; 3) członkowie inspekcyi nie mogą osobiście zajmować się handlem lub meklerstwem i wogóle robić jakichkolwiek operacyj ze zbożem; nadto dla zapewnienia spożywców, iż rzeczywiście otrzymają taki gatunek ziarna, jaki wybrali, transporty dla nich przewożone mają być opieczętowane, pod kontrolą członków inspekcyi. Inspekcye zbożowe podległe są w swoich czynnościach kontroli departamentu handlu i rękodzieł ministeryum skarbu.

— Z Kachówki donoszą, że zapotrzebowania wełny na wywóz wcale niema. Na rynkach wewnętrznych popyt jest bardzo mały, przyczem ofiarują nizkie ceny. Drobne partye brudnej wełny merynosowej, sprzedano po 7 rub. 50 kop. za pud, a zwyczajnej po 3 r. 75 kop. za pud. Większych tranzakcyj wcale niebyło.

— Dotąd, jak wiadomo, handel wędrowny galanteryjno-bławatny pozostaje u nas wyłącznie w rękach słowaków, posiadających w Warszawie swój punkt centralny. Obecnie, jak dowiaduje się „Kuryer codzienny“, grono drobniejszych kapitalistów zamierza zawiązać spółkę, której celem będzie dostarczanie wszelkiego rodzaju towarów do wsi i miasteczek.

— Przedstawiciele dekanowskiego przemysłu solnego w basenie donieckim zawarli konwencyę z odeskimi przemysłowcami solnymi, ażeby wspólnie podnieść ceny soli mielonej, wysyłanej przeważnie do Warszawy. Rezultatem tej konwencyi, jest podniesienie się cen soli mielonej w Odesie i innych miejscowościach z których sól jest wysyłaną, o 1½ do 2 kop. na pudzie. Ceny soli w bryłach nietylko się nie podniosły, lecz przeciwnie nieco spadły, wobec spodziewanej w roku bieżącym znacznej ilości soli osadkowej. Przyczyną powyższego zjawiska jest ta okoliczność, że w Warszawie i innych miejscowościach Królestwa Polskiego, cieszy się popytem wyłącznie sól mielona.

Podatki.

— Podatek szpitalny, zatwierdzony obecnie na rzecz szpitali dla obłąkanych i przytułku dla podrzutków, będzie miał charakter tymczasowy. W odnośnych bowiem sferach opracowywany jest obecnie projekt ogólnego podatku na rzecz wszystkich szpitali i zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem. Z chwilą wprowadzenia owego podatku, leczenie w szpitalach na salach ogólnych będzie dla wszystkich zupełnie bezpłatnem, bez wymagania jakichkolwiek świadectw ubóstwa.

Przemysł.

— W ciągu roku zeszłego w całej guberni było czynnych 345 fabryk i zakładów przemysłowych, w których produkcya roczna wyniosła sumę rs. 7,265,770 k. 75. Pierwsze miejsce pod względem sumy wytworu zajmują fabryki żelazne, których znajduje się 35. Gorzelń gubernia radomska liczy 28, fabryk garbarskich 39, tartaków 10, olejarń 15, browarów 12, młynów parowych 8, młynów wodnych i wiatraków 125, dwie cukrownie, 1 fabryka zapałek, 2 fabryki gwoździ, 2 fabryki łyżek blaszanych, 2 fabryki narzędzi rolniczych, 3 fabryki kafli, 17 cegielń, 1 huta, 6 fabryk garnków glinianych, 2 fabryki dachówek, jedna fabryka sukna, papiernia, 2 fabryki farbki do bielizny, fabryka kleju, octu, cykoryi, świec łojowych, 3 fabryki mydła, 2 miodosytnie, fabryka do suszenia warzyw i owoców i t. p. Wartość wytworu fabryk i zakładów przemysłowych w pojedynczych powiatach była następująca: w powiecie opatowskim rs. 2,249,267, iłżeckim rs. 1,682,783, końskim rs. 1,625,318, radomskim rs. 595,157, sandomierskim rs. 495,525, opoczyńskim rs. 460,910 i kozienieckim rs. 105,373. Miasta pod względem sumy wytworu idą jak następuje: Kozienice rs. 37,000, Sandomierz, rs. 20,002. Opoczno rs. 18,300, Przedborz rs. 14,582, Szydłowiec rs. 12,800, Staszów rs. 11,175, Ostrowiec rs. 10,120, Opatów rs. 10,000, Końsk rs. 6,085, najmniejsza zaś suma wytworu przypada na fabryki w Radomiu, bo zaledwie rs. 1,372. Handel wewnętrzny i zewnętrzny głównie skoncentrowany jest w rękach żydowskich i nie ma wielkiego znaczenia. Świadectw na prawo prowadzenia handlu wykupiono w całej guberni na sumę rs. 79,532. W ciągu roku odbywa się 331 jarmarków, w tej liczbie 52 w miastach i 279 w osadach.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Zmiany w duchowieństwie.** „Petrokowskija gubernskija wiedomosti“ donoszą, że wikaryusza parafii Wniebowzięcia N. M. P. w mieście Łodzi, księdza Włodzimierza Wyrzykowskiego, przeniesiono na wikaryusza parafii Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej w Warszawie.

(—) **Zjazd sędziów pokoju** 3 okręgu guberni piotrkowskiej ogłasza, że z dniem 30 lipca r. b. uprawomocniło się postanowienie powzięte na sesyi ekonomicznej, co do podziału miasta Łodzi na 5 rewirów sądowych w następujący sposób: Rewir I obejmuje część miasta od przedmieścia Bałuty, po lewej stronie idąc ulicami: Zgierską, Nowomiejską, Nowym Rynkiem i Średnią; przestępstwa karne popełnione na placu Starego Rynku i ulicach: Zgierskiej i Nowomiejskiej, podlegają juryzdykcyi sędziego pokoju tegoż rewiru. Rewir II — część miasta pomiędzy ulicami: Średnią, Piotrkowską i Dzielną; przestępstwa karne popełnione na ulicach Średniej i Dzielnej, podlegają juryzdykcyi sędziego pokoju tegoż rewiru. Rewir III — część miasta od przedmieścia Bałuty, po prawej stronie idąc ulicami: Zgierską, Nowomiejską, Nowym Rynkiem, Piotrkowską, Zawadzką, Pańską i szosą Konstantynowską; przestępstwa karne popełnione na Nowym Rynku i ulicy Piotrkowskiej do Zawadzkiej, podlegają juryzdykcyi sędziego pokoju tegoż rewiru. Rewir IV — część miasta od ulicy Zawadzkiej, po prawej stronie idąc ulicą Piotrkowską i Wólką do rogatek miejskich; przestępstwa karne popełnione na ulicy Zawadzkiej i przylegającej do tego rewiru ulicy Piotrkowskiej, tudzież na Górnym Rynku (Geyera), podlegają juryzdykcyi sędziego pokoju tegoż rewiru. Rewir VI — dzielnicę miasta od ulicy Dzielnej, po lewej stronie idąc ulicą Piotrkowską i Wólką do rogatek miejskich. Powiatowe rewiry sędziów pokoju — łódzki z miastem Zgierzem i łaski z miastami: Łask i Pabianice, pozostawione są w dawnych granicach i mianowane są łódzkim 5 rewirem i łaskim 7 rewirem. Wyżej zamieszczony podział miasta na rewiry, obowiązuje z dniem otrzymania rozporządzenia ministeryum sprawiedliwości o zamianowaniu na nowo otwartą posadę piątego sędziego pokoju m. Łodzi. Nieosądzone do owego dnia sprawy: karne rozdzielają się stosownie, gdzie popełniono przestępstwo, sprawy dotyczące opieki nad małoletnimi, tam, gdzie zamieszkują wychowańcy; sprawy zaś cywilne pozostają w tych rewirach, do których były podane, mogą być jednak przesłane do rewiru według nowego podziału, jeśli tego zażąda pozwany.

(—) **Prezydentem** w Pabianicach, na miejscu p. Łuszkiewicza, przeniesionego na takąż posadę do Zgierza, mianowany jest dotychczasowy sekretarz magistratu piotrkowskiego, p. Zygmunt Szolowski.

(—) **Samobójstwo.** Wczoraj o godzinie 9 rano rozległ się wystrzał w mieszkaniu agenta, p. A. M., reprezentanta wielu firm poważnych, zamieszkałego w domu p. Teschicha przy ulicy Piotrkowskiej. Gdy domownicy przestraszeni wpadli do mieszkania p. M., zobaczyli go leżącego na podłodze z rewolwerem w ręku. Natychmiast zawezwano lekarza, który przyszedłszy na miejsce wypadku, znalazł broczącego we krwi, lecz oddychającego jeszcze desperata. Przedsięwzięte natychmiast środki ratunkowe nie odniosły żadnego skutku. W dwie godziny po wystrzale M. wyzionął ducha. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie jest wyjaśnioną. Denat był mężczyzną w sile wieku, powszechnie szanowanym i cenionym w bardzo licznym gronie swych znajomych. Wiadomość o jego śmierci wywarła w naszem mieście przygnębiające wrażenie.

(—) **Szkoły fabryczne.** Towarzystwo akcyjne „Izr. K. Poznański,“ zamierza starać się o uzyskanie pozwolenia na otwarcie jeszcze jednej klasy, przy jednoklasowej swej szkole fabrycznej, a zarazem ma prosić o pozwolenie na powiększenie personelu nauczycielskiego o dwie osoby.

(—) **Nowa szkoła.** Nową szkołę dwuklasową męzką założył w Łodzi p. Konstanty Andrzejaczek. Zapisy są przyjmowane od d. 4 b. m. a lekcye rozpoczną się w dniu 25 b. m. W szkole tej uczniowie, życzący sobie tego, mogą uczyć się także muzyki a mianowicie gry na fortepianie lub na skrzypcach.

(—) **W Ozorkowie** przed kilku dniami spaliła się przędzalnia Rzepkowicza. Drewniane zabudowania, z których nie nie zdołano wyratować, składały się z domu frontowego i pięciu oficyn. Oprócz tego spaliły się doszczętnie cztery sąsiednie posesye także z oficynami.

(—) **Z Pabianic** pisze korespondent „Tygodnia piotrkowskiego“: Miejscowe fabryki coraz gorzej idą. W jednej odprawiono kilkunastu robotników, w drugiej zmniejszono pracę o 1 godzinę. Zbytu towarów prawie żadnego niema, a gotowego leży w składach za kilka milionów rubli. Niepowodzenie to przypisują wysokiemu kursowi pieniędzy, skutkiem czego masę towarów ma przychodzić z zagranicy. Dlatego tegoroczny urodzaj, jak mówią, mało wpłynie na polepszenie zbytu towarów. Jeżeli stan taki dłużej potrwa, pomimo taniości produktów spożywczych, nastąpi pewno to, co było przed wojną w 1877 roku, t. j. że fabrykanci, nie wyrabiając towarów, musieli żywić robotników, aby przetrwać kryzys. Opłaciło im się to zaś po roku 1878, gdyż przez jakiś czas znowu nie mogli nadążyć obstalunkom. Dobrobyt Pabianic zależy głównie od dobrobytu fabryki, to też obecnie uczuwać się u wszystkich daje brak pieniędzy i, co za tem idzie, zastój w handlu i innych interesach. Na polach miejskich urodzaj tegoroczny dobry.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 200 korcy po rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 35; owsa starego 150 korcy po rs. 2 kop. 90 do rs. 3 kop. 10.

Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 300 korcy po rs. 6 kop. 10 do rs. 6 k. 30; żyta nowego 450 korcy po rs. 3 kop. 85 do rs. 4 kop. 5; owsa nowego 50 korcy po rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 50 za korzec.

Popyt w ogóle słaby.

Siano sprzedawano po kop. 90 do rs. 1; słomę po 80 kop. do kop 90; koniczynę po rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 30 za centnar.

(—) **Teatr letni.** Trzeci występ gościnny p. Adolfiny Zimajer, pomimo podwyższenia cen biletów, zgromadził do teatru dość liczną publiczność, która z jednakowym zawsze zapałem oklaskiwała artystkę występującą w roli Buloty w operetce „Sinobrody“ po raz pierwszy w Łodzi. Wbrew zapowiedziom był to występ ostatni; p. Zimajer opuściła wczoraj nasze miasto, ku wielkiemu zmartwieniu p. Głogera, którego benefis miała poprzeć swym udziałem w przedstawieniu. Utraciwszy tę podporę, p. G. postanowił inaczej urozmaicić swe przedstawienie benefisowe i przenosi je do Helenowa, ogrodu bardzo chętnie i licznie odwiedzanego.

(—) **W Helenowie** na benefis p. Głogera reżysera teatru letniego dane będzie dziś przedstawienie składające się z jednoaktówki Bliżińskiego „Marcowy kawaler“ i operetki w jednym akcie z francuskiego p. t. „Czuła struna“. W antraktach śpiewać będą: panna Leichnitz i pp. Recki i

---

38)

Ossip Schubin.

HONOR.

Tłómaczyła L. H.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 174).

Przez tydzień wytrzymał z dala od niej, lecz nie jadł, nie spał, umierał z tęsknoty i niepokoju. Z pochyloną głową, z gorzkim uśmiechem na ustach, świadomy swego poniżenia, powracał do Juanity. Robiła z nim co chciała. Cały Wiedeń mówił o nich; młode mężatki opowiadały sobie jego przygody, panny domyślały się ich, a hrabianka Z. chodziła z czerwonemi od płaczu oczyma.

Tak minęło lato, nadszedł wrzesień. Hiszpanka stała się łagodniejszą, czasami była nawet czuła. Zbliżała się ważna chwila jej debiutu w Operze i onieśmielała ją. Miała jeszcze jedno pragnienie, ostatnie. Nigdy jeszcze nie prosiła Feliksa tak pieszczotliwie o spełnienie jej kosztownych życzeń, jak tym razem. Zarzuciła mu obie ręce na szyję, usta zbliżyła do jego ucha i wyszeptała, że jeżeli nie będzie miała takich brylantowych kolczyków jak panna N., to w Operze nie wystąpi. A kiedy ją błagał, żeby poczekała trochę, gdyż w tej chwili nie posiada tak wielkiej sumy, nadąsała się i popadła w stan dawniejszej, flegmatycznej apatyi.

Poszedł do znajomego jubilera, u którego już kilkakrotnie kupował biżuteryę dla Juanity, lecz ten nie mógł, czy nie chciał obciążać kredytu Feliksa jeszcze więcej. Nie odmówił wręcz, gdyż nie chciał zniechęcać bogatego kundmana — powiedział tylko, że nie ma kamieni tej wielkości, jakiej pan baron żąda; mógłby wprawdzie wystarać się o nie, zapośrednictwem znajomych sobie kupców — ale za gotówkę.

Feliks opuścił sklep jubilerski i odszukał starego swojego znajomego, Efraima Stauba. Ale i ten ruszył ramionami i powiedział, że i tak już zadaleko posunął przywiązanie do młodego pana barona, że się spuszcza na jego honor, nareszcie, że podpis małoletniego nie jest ważny i że w razie wypadku, od którego niech Pan Bóg zachowa pana barona, stary pan Lancberg mógłby jego, Efraima Stauba, wyrzucić za drzwi wraz z wekslami, niemającemi żadnej wartości w obec prawa.

Feliks w największej złości gryzł szpicrutę. Lichwiarz badając go ostrożnie, powoli, wystąpił z niegodziwą propozycyą.

— Na weksel, opatrzony nazwiskiem ojca pańskiego, mógłbym może panu baronowi służyć żądaną sumą. Ojciec wykupiłby z pewnością weksel, można go przecież raz trochę naciągnąć.

Staub zapewniał młodego barona, że synowie najlepszych rodzin, których nazwiska wymienić nie może, w ten sposób postępują.

Z początku Feliks nie rozumiał o co chodzi, a kiedy nareszcie pojął, nie oburzył się, ani się uniósł, tylko odrzucił dumnie głowę i uderzył lichwiarza szpicrutą, tak jak się kara niesfornego psa.

Jak się stało, że w trzy dni później powrócił do Efraima Stauba i wystawił weksel w tej formie, jakiej żądał lichwiarz? Jak się stało? Feliks nie wiedział. Gdyby wiedział, mógłby dziś pojąć swój postępek, a on go nie pojmował.

Trzy dni, które poprzedziły sfałszowanie weksla, zatarte były w jego pamięci; tu w jego wspomnieniach była jakaś próżnia, jakaś szczerba; zaczynały się znów dopiero od chwili, kiedy blady i zmęczony, jak po ciężkiej chorobie, biegł z mieszkania lichwiarza, nie patrząc ani w prawo, ani w lewo, do sklepu jubilerskiego.

Od tej chwili nie miał ani jednej minuty spokoju, nie znajdywał go nawet u Juanity. Uczucia jego dla niej z każdym dniem chłodły, w końcu zupełnie zniknęły. Zdawało mu się, że szatan siedzi mu na ramionach, że zatapia swoje szpony w jego szyję, że czuje jego gorący oddech.

Nadszedł nareszcie wieczór, w którym Juanita swoją piękność i swoją sztukę tańczenia ukazać miała publiczności Opery. Wieczór był ciepły i pogodny, pomimo to Feliks czuł dreszcze, robiło mu się to zimno, to gorąco. Niewiele było jeszcze osób w teatrze, kiedy zajął swoje miejsce w pierwszym rzędzie. Dolatywały go jakieś szepty, słyszał kilka razy wymienione swoje nazwisko, kochanek Juanity był ogólnie znaną osobistością.

Wszystkie te głosy sprawiały mu udręczenie, a przecież dotąd nikt jeszcze nie wiedział o jego haniebnym czynie.

Balet, w którym Juanita miała wystąpić, wsunięty był w operę. W jaką? nie wiedział. Nie słyszał, nie widział, co się działo na scenie.

Roskoszna melodya „Madrileny“ zbudziła go z bolesnych myśli.

Jakaż piękna była Juanita. Czarny atlas i czarne powiewne koronki otaczały jej kibić. Na piersi miała bukiet białych róż, w uszach błyszczały brylanty, jak dwie zamarznięte łzy.

Feliks widział tylko brylanty, o mało głośno nie zawołał:

— Trzymajcie ją, ona ukradła mi honor, cześć.

Tryumf Juanity w Orfeum był niczem w porównaniu z tym, jaki święciła dziś w Operze. Obecny na przedstawieniu, zagraniczny książę, zachwycony, bił głośne brawo. Panna N. w swojej loży zemdlała z zazdrości. Juanita przesłała publiczności rękę od ust ostatni pocałunek i zniknęła. Przedstawienie odbywało się dalej: Feliks nie ruszył się z miejsca, dopiero po ostatnim akcie poszedł za kulisy. Tam panował gwar i zamęt nie do opisania. Juanity nie było. Zastukał do jej garderoby, wyjrzała służąca i powiedziała, że Juanita w tej chwili odjechała.

— Jego wysokość, książę Artur—mówiła subretka — urządza małą kolacyę na cześć senory, sądzili, że pan baron wie o tem.

Feliksa już nie było: zbiegł tylnemi, wązkimi schodami, minął prędko plac przed teatrem. Zdaleka spostrzegł zamknięty powóz. Niezastanawiając się wcale, że powozem mógł jechać zupełnie kto inny, pobiegł za nim jak szalony. Z lenia drżała pod nim, czuł zawrót głowy, w uszach mu szumiało, wydając ochrypły, krótki jęk, upadł na ziemię.

Kiedy go podniesiono, był nieprzytomny, dostał silnej gorączki, i w tym stanie pozostał przez kilka tygodni.

(D. c. n.)

Marecki. Prócz tego od godziny 5 przygrywać będzie orkiestra wojskowa pod dyrekcyą pana Dmóchowskiego. Program właściwie dobrany i urozmaicony niezawodnie sprowadzi dziś do Helenowa liczną publiczność.

KRONIKA.

Warszawa.

— Akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego w uniwersytecie warszawskim odbędzie się w dniu 11 września.

— Fundusze stypendyalne dla młodzieży kształcącej się we wszystkich zakładach naukowych Królestwa, znajdujące się w depozycie warszawskiego kantoru banku państwa, wynoszą w papierach publicznych procentowych rs. 1,759,352 i w gotowiźnie rs. 247,346, czyli łącznie rs. 2,006,698. Z procentów od tej sumy korzysta przeszło 1,000 niezamożnych studentów i uczniów tak średnich, jakoteż i niższych zakładów naukowych.

— „Kuryer codzienny“ donosi, że zarząd miasta poczynił starania, ażeby obligi kanalizacyjne wprowadzone były na giełdy zagraniczne, co jednak wymaga sankcyi ministra skarbu. Operacya ta stoi w związku z projektem pokrycia przez kapitalistów zagranicznych następnej pożyczki na IV serię robót. Plany i kosztorysy IV seryi robót kanalizacyjnych przesłano już do Petersburga.

— W dniu 15 b. m. upływa ostateczny termin wykupu i prolongaty zastawionych fantów w warszawskim lombardzie miejskim. Po upływie tego terminu zastawy złote i srebrne oddane będą do probierni.

— Jeden z zegarmistrzów warszawskich zaczął wyrabiać zegarki w kopertach kauczukowych.

— Dokładny spis ludności nowoprzyłączonych do Warszawy przedmieść praskich, z podziałem mieszkańców do opłat skarbowych i miejskich, dokonany być ma stanowczo jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Petersburg.

— Kwestya pociągnięcia towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie do obowiązkowego uiszczania podatku procentowego i przemysłowo-handlowego, jak się dowiaduje „Kraj“, wkrótce w ministeryum skarbu będzie rozstrzygniętą. Decyzya ministeryum, jak się zdaje, będzie ostateczną.

— „Peterb. wiedomosti“ donoszą, że jednocześnie z projektowanym spisem ludności w całem państwie, zamierzono wprowadzić w życie nowe przepisy o wykreślaniu z ksiąg ludności. Izby skarbowe uwolnione będą od obowiązku spisywania ludności i wykreślania z ksiąg, przyczem skasowane będzie obliczanie stanów na mocy spisów rewizyjnych. Zapisywanie do ksiąg stanu kupieckiego będzie obowiązkiem miejscowych zarządów miejskich, a gdzie takowych niema, instytucyj zastępujących je. Zapisywanie do ksiąg ludności miejskiej, ludności osad, do ksiąg cechowych i rzemieślniczych powierzone będzie zarządom miejskim i rzemieślniczym, oraz urzędom gminnym. Nadzór nad działaniami wszystkich tych instytucyj w sprawie zapisywania do ksiąg stanu mieszczańskiego, kupieckiego i t. d. należeć będzie do miejskich i powiatowych zarządów policyjnych, zaś w sprawie zapisywania do ksiąg ludności wiejskiej, do stałych członków gubernialnych komisyj do spraw włościańskich. Wyższa kontrola nad wszystkiemi temi sprawami powierzona będzie władzom gubernialnym.

— Osoby, życzące sobie wziąć udział we wszechruskiej wystawie rzemieślniczo-artystycznej kobiecej, winny nadesłać o tem zawiadomienie do komitetu wystawy w Petersburgu. Zawiadomienia przyjmowane będą od dnia 13 sierpnia do dnia 13 października.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że ministeryum sprawiedliwości opracowało przepisy o odpowiedzialności osób, zajmujących się zamawianiem chorób, a zwłaszcza potajemnem, zabronionem leczeniem. Według tych przepisów, osoby, którym udowodniono zamawianie lub potajemne leczenie, oprócz odpowiedzialności sądowej, podlegać będą odpowiedzialności administracyjnej.

— „Peterb. wiedomosti“ donoszą, że w zimie mają być otwarte w wielu gubernialnych muzea przyrodniczo-historyczne.

— **W Jekaterynosławiu** ma być wydawany nowy dziennik: „Jekaterynosławskij telegraf.“

ROZMAITOSCI.

× **Sok żołądkowy i bakterye.** Według badań pp. Kurloffa i Wagnera jak donosi czasopismo niemieckie „Chemisches Centralblatt“, żołądek nie zawiera właściwych sobie bakteryj, zaś dostające się tam przypadkowo giną szybko i żadnego istotnego wpływu na trawienie nie wywierają. Bakterye chorobotwórcze zostają niszczone przez normalny sok żołądkowy. Niektóre tylko, posiadające zarodniki mikroorganizmy, mogą się ostać wobec działania soku żołądkowego, tak np. laseczniki wędlinowy, gruźliczy i staphylococcus aureus; inne, zarodników nie wytwarzające, stanowczo giną w ciągu pół godziny najwyżej, należą tu bakterye cholery, tyfusu, tężca i t. p.

× **Mundury dla kobiet.** Z Berlina donoszą, że niemiecki zarząd poczt, telegrafów i telefonów państwowych pracuje obecnie nad projektem munduru dla kobiet, pracujących w tych urzędach. Panie te mają otrzymać ciemno-niebieskie stanki trykotowe o kołnierzach i wyłogach pomarańczowych. Wybór koloru i kroju sukni pozostawiony będzie dowolny.

× **Twórczość kobiet.** Kobietom brak jest siły twórczej, mówią zazwyczaj mężczyźni. Na to wychodzące w Ameryce pismo „Industrielle Wels“ odpowiada gorącą obroną płci pięknej i przytacza szereg przykładów amerykańskich. I tak, kobieta kalifornijska wynalazła wóz „baby,“ za co zarobiła 50,000 dolarów, a p. Katarzynie Greene, wdowie najzdolniejszego oficera Waszyngtonu, zawdzięcza Ameryka honor wynalezienia maszyny do czyszczenia bawełny, którą wielbi cały świat przemysłowy. Maszyna również wyrzucająca gotowe podkowy końskie wyszła z natchnienia kobiecego. A kto wynalazł owe żniwiarki, które zyskały także powodzenie na wystawie w Filadelfii? Kobieta, Anna Manning. I kto potem otrzymał patent na ulepszenie tych żniwiarek? Kobieta, Elżbieta Smith. Jednym z najważniejszych wynalazków 19 stulecia jest fabrykacya worków papierowych z mocną podstawą; wynalazek ten jest zasługą dziewicy amerykańskiej, Magie Knight, która wielki na nim zrobiła majątek. Inna córa Nowego Yorku stworzyła maszynę do zamiatania ulic, gdy licha maszyna dotąd używana, zwalała i zuiszczyła kosztowną jej suknię. Bardzo też uwagi godnym jest wynalazek tłumiący szum kół przy wozach. Kto jest jego twórcą? Znowu kobieta, Marya Walton. Mieszkała przy kolei i drażnił ją turkot przejeżdżających pod jej domem pociągów... Oto są przykłady twórczości kobiecej w Ameryce.

× **Telefony** znajdują wszędzie coraz szersze zastosowanie. Mają być połączone niemi wszystkie większe miasta królestwa włoskiego. Czeski wydział krajowy udzielił inżynierowi Krsikowi pozwolenia na telefoniczne przeniesienie muzyki i śpiewu z teatru czeskiego do gmachu wystawy czeskiej. Paryska izba posłów bez rozprawy zgodziła się przeznaczyć przeszło 5 mil. franków na rozszerzenie sieci telefonicznej.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 sierpnia. (Ag. p.). Ogłoszono Najwyższy reskrypt, wydany na imię ministra wojny z powodu półwiekowej jego służby w oficerskiej randze. Jego Cesarska Mość po pozdrowieniu ministra, wspomina o działalności jego od czasu awansu na oficera w finlandzkim pułku lejb gwardyi, aż do mianowania go naczelnikiem sztabu ówczesnej armii Cesarzewicza Następcy Tronu. Dalej reskrypt brzmi: „Tam na polach Bułgaryi, dla oswobodzenia której Rosya tyle ofiar poniosła, w ciągu długiego szeregu wspólnych trudów pochodu i wojennych, Ja po raz pierwszy osobiście poznałem rysy Waszego charakteru, stałego, otwartego i szczerego i miałem możność ocenić Wasze wysokie przymioty, obszerną wiedzę wojskową i niezłomną, energiczną wierność w pełnieniu obowiązków służby. W roku 1881 mianując Was ministrem wojny i powierzając Wam jednę z najważniejszych i bliskich mi gałęzi państwowego zarządu, byłem przekonany, że znajdę w Was wykonawcę w całej rozciągłości, zdolnego pojąć i urzeczywistnić moje wskazówki. Ojczyźnie Naszej niewątpliwie potrzebna jest silna i dobrze wyćwiczona armia, stojąca na wysokości rozwoju spółczesnej sztuki wojskowej, lecz nie dla zaborczych celów, a jedynie dla strzeżenia całości i państwowego honoru Rosyi. Zachowując drogocenne dobro pokoju, które nam z Bożą pomocą jeszcze na długo dla Rosyi utrzyma, zbrojne jej siły powinny się rozwijać i doskonalić na równi z innemi gałęziami państwowego bytu, bez przekraczania środków, dostarczanych przez wzrost ludności i polepszenie warunków ekonomicznych. Takie były zawsze Moje istotne zamiary i wskazówki, których w ciągu lat 9, Wy byliście wiernym i utalentowanym wykonawcą. Praktyczny Wasz pogląd na zadania sztuki wojennej i potrzeby armii, Wasza troskliwa uwaga na działalność wszystkich gałęzi wojskowego zarządu, Wasz wyborny a oględny kierunek rozlicznemi sprawami wojskowej gospodarki, Wasza nakoniec osobista niezmordowana praca i energia — pozwoliły, w tym tak krótkim przeciągu czasu, znacznie posunąć naprzód stan naszych sił zbrojnych, a mianowicie bojową ich gotowość i co najbardziej jest pocieszającem, osiągnąć pocieszające rezultaty nie uciekając się do środków nadzwyczajnych i nie obciążając zasobów państwa zbytecznem nad miarę brzemieniem. Dalej reskrypt zawiadamia o zaliczeniu ministra do listy finlandzkiego pułku lejb-gwardyi. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „Wdzięczny z duszy i szczerze miłujący Was — Aleksander.“

Petersburg, 4 sierpnia. (Ag. p.). Wczoraj z powodu rocznicy imienin Jej Cesarskiej Mości odbył się Najwyższy mały pochód na liturgię i nabożeństwo do cerkwi wielkiego pałacu w Peterhofie. Wieczorem przy tłumnym napływie publiczności odbyła się znana ze swej wspaniałości iluminacya peterhofskiego parku, puszczone były fontanny, a w końcu spalono wspaniałe ognie sztuczne. Przy Najwyższem wyjściu był obecny także i dowódca holenderskiego wojennego statku, który dla naukowych ćwiczeń przybył do Petersburga z kadetami marynarki.

Petersburg, 4 sierpnia. (Ag. p.). Oficerowie pełniący obowiązki w głównym zarządzie ministeryum wojny zebrali 12,216 rs., jako fundusz na ustanowienie z powodu jubileuszu ministra wojny stypendyum jego imienia przy 1-ym korpusie kadetów w Moskwie.

Berlin, 4 sierpnia. (Ag. p.). Wczoraj cesarz Wilhelm wyruszył z Ostendy do Anglii dla odwiedzenia królowej Wiktoryi.

Berlin, 4 sierpnia. (Ag. p.). Wczoraj odbyło się przyjęcie delegatów zagranicznych międzynarodowego zjazdu w kwestyi palenia zwłok. Obecnymi są delegaci Rosyi, Włoch, Ameryki północnej, Szwecyi, Danii, Holandyi i Szwajcaryi.

Paryż, 4 sierpnia. (Ag. p.). Z powodu rozszerzenia się cholery w Hiszpanii rząd portugalski polecił wstrzymać bieg bezpośredni pociągów kolejowych na granicy hiszpańskiej.

Ostenda, 3 sierpnia. (Ag. p.). Po śniadaniu familijnem w pałacu królewskim, cesarz Wilhelm, król Leopold belgijski i książęta krwi byli obecni na koncercie w kursalu. Tłumnie zgromadzona publiczność przyjmowała cesarza Wilhelma owacyjnie. Następnie odbył się obiad galowy na 80 nakryć, a po nim raut w kasynie.

Madryt, 3 sierpnia. (Ag. p.). W całej prowincyi Walencyi stwierdzono wczoraj 59 wypadków cholery, z tych 14 śmiertelnych.

Paryż, 3 sierpnia. (Ag. p.). Senat przystąpił do rozpatrzenia projektu prawa dotyczącego fabrykacyi cukru. Wniosek odłożenia rozpraw, ogromną większością głosów został odrzucony.

Paryż, 3 sierpnia. (Ag. p.). Ostatni buletyn o zdrowiu generała Saussier brzmi pomyślniej. Operacya udała się. Lekarze odzyskują nadzieję utrzymania chorego przy życiu.

Paryż, 3 sierpnia. (Ag. p.). Prezydent Carnot podpisał dekret, na mocy którego ulegają skasowaniu częściowo lub w całości wyroki, skazujące na różne kary uczestników kilku strejków.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 4 sierpnia. Weksle krót. term. na Berlin (2 d.) 41.80 żąd., 41.50, 55, 60 kup.; Londyn (3 m.) 8.43 żąd., 8.41 kup.; Paryż (10 d.) 33.85 żąd.; Wiedeń (8 d.) 73.65 żąd., 73.15, 20, 30 kup.; 4% listy likwid. Król. Polsk. d. 90.60 żąd.; małe 89.70 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 101.00 żąd.; 4½ pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.25 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 95.90 żąd., III ser. lit. A 94.20 żąd., 93.85, 90 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.00 żąd., II 96.50 żąd., III 95.80 żąd., IV 94.50 żąd., V 94.15 żąd., 93.90 kup.; 5% obligi miasta Warszawy dł. 91.00 żąd.; 5% listy zastawne miasta Łodzi ser. I 96.00 żąd., II 93.00 żąd., III 92.50 żąd., IV ser. 91.50 żąd.; 6% listy zastawne miasta Kalisza 102.00 kup.; takież m. Lublina 102.00 żąd.; takież miasta Płocka 101.00 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Peterśburg 5%. Wartość kupona z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 55.4, warsz. I i II 162.3, Łodzi 121.7, listy likw. 66.5, pożyczka premiowa 1 27.7, II 186.0.

Petersburg, 4 sierpnia. Weksle na Londyn 83.50. II pożyczka wschodnia 100½, III pożyczka wschodnia 100½, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 132.50, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 258.00, petersburskiego banku dyskontowego 619.50, banku międzynarodowego 488.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 5-go sierpnia. Banknoty ruskie zarazz 241.75, na dostawę 242.00, weksle na Warszawy 241.70, na Petersburg kr. 241.50, na Petersburg dł. 239.80, na Londyn krót. 20.44, na Londyn dł. 20.23½, na Wiedeń 176.20, kupony celne 324.80, 5% listy zastawne 70.60, 4% listy likwidacyjne 67.40, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 96.60, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 109.10, 5% r. zł. z 1884 r. 107.75, pożyczka wschodnia II em. 75.70, III emisyi 75.50, 5% listy zastawne ruskie 108.25, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 174.00, takaż z 1866 r. 165.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej —.—, akcye kredytowe austryackie 169.00, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% prywatne 3½%.

Londyn, 4 sierpnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97½, 2½% Konsole angielskie 96⅞.

Warszawa, 2 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, petra i dobra 555—, biała 600—620, wyborowa — — —, żyto wyborowe 410—432½, średnie 360—375, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — —350, owies 225—250, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak zapa zim. — — —, groch polny 600—800, cukrowy — — —, fasola — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 500, żyta 1500, jęczmienia 18, owsa 400, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 4 sierpnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Hurt. skład. za wiadro kop. 844⁸ —848. Sztuki za wiadro kop. 857² —863⁴ (z dodat. na wyschu. 2%).

Berlin, 4 sierpnia. Pszenica 195—213 na sierp. 193.00, na listop. grudz. 180.00. Żyto 154 — 168, na sierp. 164.50, na listop. grudz. 149.75.

Havre, 4 sierpnia. Kawa good average Santos, na wrzes. 112.00, na grud. 101.50, na marzec 1891 r. 98.50. Mocno.

New-York, 2 sierpnia. Bawełna 12¼, w N. Orleanie 11⅞.

New-York, 1 sierpnia. Kawa (Fair - Rio) 20.25. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.17, na paźdz. 16.05.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 4	Z dnia 5
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	41.80	41.50
na Londyn za 1 £.	8.43	8.37
na Paryż za 100 fr.	33.85	33.65
na Wiedeń za 100 fl.	73.65	73.25
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.70	90.60
Ruska pożyczka wschodnia	101.—	100.75
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	86.25	86.65
Listy zast. ziem. Seryi I	95.90	95.90
„ „ „ „ V	94.20	94.25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.—	98.—
„ „ „ „ V	94.15	94.10
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	93.—	—.—
„ „ „ „ II	93.—	—.—
„ „ „ „ III	92.50	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	241.75	241.35
„ „ na dostaw.	242.—	241.75
Dyskonto prywatne	3¼%	3¼%

Monety i banknoty:	Not. urzęd. zł.	Not. nieurz. k.
Imperyały i półimperyały I	—	675
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	—
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	42
Marki niemieckie	—	73½
Austryackie banknoty	—	34
Franki	—	—
Wartość rublakred. w złocie	—	135
Kupony celne	—	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 4 sierpnia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt —, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 4, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Jakób Czarnożył, lat 61, Cyrla z Weisenbergów Uszerowicz, lat 50.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Ch. Eljaszewicz z Dynaburga, M. Gradna, Walewski, Brzosko i Kozłowski z Warszawy, Lewicki z Lublina, Friedländer z Białegostoku N. Jampolski z Czerkaska.

Hotel Victoria. J. Lotte ze Szpak, H. Schnachel z Rygi, E. Skowroński i F. Minkiewicz z Warszawy, Y. Wampola z Dolni-Krupa, M. Szańkowski z Brzeźnisni, A. Miłow, J. Kaczkaczew i A. Ossipow z Tyflisu, A. Szichinow z Gory, E. Haagen z Moskwy, E. Kraft z Wrocławia, H. Etienne z Verviers.

Hotel Manteuffel. Rutsztein z Kijowa, Aronsohn i Miczuryn z Warszawy, Kuske ze Zd.-Woli.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Kolusek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	10
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	15	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy			2	2	9	—			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa			10	15					1	10
„ Bzina			2	01					4	48
„ Iwangr.			6	—					9	38
„ Dąbrowy			8	21					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	25
„ Wrocławia			9	18					10	61
„ Berlina	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 września (6 października) r. b. odbędzie się w sali Zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi licytacya publiczna placu № 767/b przy ulicy Spacerowej w m. Łodzi, położonego od sumy szacunkowej rs. 4,000,

OGŁOSZENIA.

Helenów.

We ŚRODĘ, dnia 6 sierpnia 1890

WOKALNO-INSTRUMENTALNY

KONCERT

i

BENEFIS

Władysława Glogier.

Towarzystwo Polskich Artystów Dramatycznych.

Marcowy Kawaler

Komedya w 1 akcie, Blizińskiego.

Czuła Struna

Operetka w 1 akcie, z francuskiego.

W antraktach śpiewy panny **LEICHNIC** i Pp. **RECKIEGO** i **MARECKIEGO.**

Bliższe szczegóły w afiszach.

ORKIESTRA TEATRALNA
pod dyrekcyą
p. **Balcarka.**

ORKIESTRA WOJSKOWA
pod dyrekcyą
Dmóchowskiego.

Początek przedstawienia o godz. 8½
Początek koncertu o godz. 5.
1464—1

PARADYZ (ogród).

Trupa Małoruska.

We CZWARTEK, d. 26 lipca (7 sierpnia) 1890 roku

KONCERT

złożony z 3 części.
Początek o godzinie 8½ wieczorem.
Wejście do ogrodu kop. 30.
Dzieci i uczniowie 15 kop.
1464—2—1

ZAPISY uczniów do mojej
SZKOŁY
dla chłopców

wyznania mojżeszowego przyjmuję codziennie od godziny 2-ej do 6-tej po południu.

Boris Jacobsohn,
Piotrkowska, dom Rozena, 1 piętro
1390—12—8

Z początkiem nowego roku szkolnego otwieram w mieście Łodzi
SZKOŁĘ dwuklasową
męzką
przy ul. **Piotrkowskiej** w domu **Herszkowicza,** pod № **507** nowy **66,** przyczem Szanownych Rodziców i Opiekunów, którzy zechcą posyłać swą dziatwę do mego zakładu, zapewniam, że starać się będę pracować około jej nauczania jaknajsumienniej a życzącym udzielać będę w szkole **lekcyj muzyki** (gra na fortepianie lub na skrzypcach). Zapisy do szkoły rozpoczynają się z dniem 4-ym sierpnia, lekcye w dniu 25 sierpnia.

Konstanty Andrzejaczek.
1457—10—1

Dentysta J. Haberfeld przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 59 nowy, dom S-rów Mineberg obok fabryki Lorenza. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 2—7 po południu.

Operacye bez bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz rozweselający). 1340-30-14

Gus. Sobolewski

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przeniósł swoją kancelaryę na ulicę Zawadzką do domu W-go Rondthalera Pastora № 438, obok biura p. Policmajstra.
1345—30—14

ZARZĄD

Towarzystwa Drogi Żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej

ma zaszczyt zawiadomić Pp. Akcyonaryuszów Towarzystwa, że zwołane na dzień 28 lipca (9 sierpnia) r. b. zwyczajne zgromadzenie ogólne nie może dojść do skutku z powodu niezłożenia przez Pp. Akcyonaryuszów przewidzianej w § 63 Ustawy Towarzystwa, liczby akcyj; z tego powodu zwołuje się powtórne zgromadzenie ogólne, które bez względu na ilość złożonych akcyj i na liczbę akcyonaryuszów obecnych na zgromadzeniu, stosownie do § 63 Ustawy, będzie prowomocnem do powzięcia uchwał. To powtórne zgromadzenie ogólne odbędzie się w sobotę dnia 11 (23) sierpnia r. b. o godzinie 1 po południu w lokalu Zarządu Towarzystwa w Warszawie (ulica Królewska № 35). Przedmiotem zajęć tego zgromadzenia będą kwestye wymienione w porządku dziennym ogłoszonym w №№ 138, 139 i 140 Gońca Urzędowego Pp. Akcyonaryusze życzący sobie przyjąć udział w zgromadzeniu obowiązani są złożyć swe akcye lub świadectwa przyjmowane zamiast akcyj, w kasie Zarządu, najpóźniej do godziny 3-ej po południu dnia 4 (16) sierpnia r. b.

Warszawa, dnia 21 lipca (2 sierpnia 1890 r.
1470—1

SOLEC

w guberni kieleckiej powiecie Stopnickim.

Najsilniejsze i najskuteczniejsze ze znanych, wody **siarczano słone,** jod i brom zawierające, kąpiele mineralne, mułowe, massaż i elektroterapia. Lekarz zdrojowy Włodzimierz Daniewski, asystent szpitala D-ka Jezus w Warszawie. Bale, remonty, czytelnia, fortepian, muzyka w 2-im sezonie. Mieszkania wygodne, hotel, restauracya, po cenach nizkich.

Sezon od 20 maja do 15 września.

Droga do Kielc koleją, skąd mil 8 karetką pocztową lub dorożką.
NB. 6 -Domplazienek wstawiono wanny emaliowane 506—10—8

Nauczycielka!

Potrzebna zaraz albo od 1 września osoba w średnim wieku posiadająca patent i znająca dokładnie muzykę i język niemiecki, do trzech dziewcząt w wieku od 8 — 14 lat.

O bliższą wiadomość proszę się zgłosić **T. E.** Myszków, stacya drogi żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej. 1450—2—1

Dr. L. Przedborski

wyjechał za granicę.
1451—3—2

Dr. Stanisław Łagowski

b. asystent przy katedrze fizyologii w Uniw. Warsz. zamieszkał w Łodzi, przy ulicy Kamiennej, róg Wschodniej w domu W-go Jaeckla. Przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po poł. 1324—30—9

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejową № 3, dom Prussaka. Przyjmuje **chorych na żołądek i kiszki** od godziny 7½ — 10 rano i od 3 — 5 po południu.
1402—0—4

Ostrzeżenie.

Zgubiony został **weksel** na sumę rs. 168 kop. 02, płatny 25 sierpnia n. st. w Grajewie, przez Ch. G. Miszkowskiego w Grajewie, na zlecenie moje dnia 25 r. b. wystawiony i in blanco przezemnie żyrowany.

Ostrzegam zatem, by nikt powyższego weksla nie nabywał, gdyż unieważniony został.

J. Grunin.
1452 - 3—2

OBЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 Петроковскаго Округа **В. С. Дудзинскій,** жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ № 1339, объявляетъ что Августа 9 дня сего 1890 года съ 10 час. утра, въ г. Лодзи по Петроковской улицѣ подъ № 275, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Янкелю Конскеру, заключающееся въ мебели и старомъ платьѣ и оцѣненное 104 руб. — коп., на удовлетворение претензій Еѳроима Губермана,

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

гор. Лодзь, Іюля 21 1890 г.

Судеб. Приставъ **Дудзинскій.**
1465—1

Отвиравіающ з новым рокіем
szkolnym przy
ulicy **Spacerowej Nr. 768-a**

dwuklasową szkołę

MĘZKĄ,

śmiem zwrócić się do Szanownych Rodziców i Opiekunów z prośbą o laskawe poparcie, na które postaram się zasłużyć racyonalnem i sumiennem prowadzeniem zakładu.

Zapis uczniów rozpocznie się 1 (13) sierpnia, lekcye zaś 14 (26) sierpnia 1890 r.

Zenon Goetzen.
1247—16—8

NOWO OTWORZONY
ZAKŁAD
FOTOGRAFICZNY
„Sandmeer"
przy ulicy **Konstantynowskiej (drugi dom od Nowego-Rynku)**
wykonywa wszelkie roboty w zakres fotograficzny wchodzące z wszelką starannością i akuratnością od najmniejszych rozmiarów do naturalnej wielkości podług najnowszego systemu. Pogoda nie robi różnicy w zdjęciach, które wykonywają się codziennie od 9 zrana do 7 wieczór. 1403-3

LÓD

po 30 kop za centnar **do sprzedania.** Zgłaszać się można przez cały dzień, ulica Aleksandrowska № 53 do właściciela lodowni

Bernheima.
1467—3—1

Zgubiono kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Antoniego Kłossowskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1466—1

Zgubiono książkę legitymacyjną

wydaną z magistratu na imię Ryfki Herszkowicz.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1468—1

Zgubiono

TRZY KARTY POBYTU, wydane z gminy Mroga Dolna na imię Józefa, Rafała i Małgorzaty Wieruckich z córkami Karoliną, Antoniną, Kaźmierą i Józefą.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie. 1469—1

Chłopak do posług

POTRZEBNY ZARAZ

Wiadomość w administracyi „Dziennika". 1347—0—4

SERY OWCZE Prawdziwe

poleca SKŁAD

BRACI THURSZ

Nr. 23. Piotrkowska Nr. 23.
1445—0—3

Съѣздъ Мировыхъ Судей 3-го Округа Петроковской губерніи объявляетъ, что съ 18 (30) числа сего Іюля мѣсяца вступилъ въ законную силу нижеслѣдующее постановление его распорядительнаго засѣданія:

А. Городъ Лодзь раздѣлить на пять мировыхъ участковъ слѣдующимъ образомъ:

I-ый участокъ.

Направляясь отъ посада Балуть, лѣвая сторона города Лодзи, въ границахъ Згержской и Новомейской улицы, Новаго Рынка и Средней улицы; причемъ уголовныя дѣла по проступкамъ совершеннымъ на старомъ Рынкѣ и улицахъ Згержской и Новомейской подсудны этому же участку.

Именовать этотъ участокъ города Лодзи I-мъ участкомъ.

II-ой участокъ.

Часть города Лодзи между улицами Средней, Петроковской и Дѣльной причемъ проступки совершены на Средней и Дѣльной улицахъ подсудны этому же участку.

Именовать этотъ участокъ города Лодзи II-мъ участкомъ.

III-ій участокъ.

Направляясь отъ Балутъ правая часть города Лодзи, по правой сторонѣ Згержской и Новомейской улицъ, Новаго Рынка и далѣе по Петроковской, Завадзкой и Панъской улицамъ и Константиновскому шоссе, при чемъ уголовныя дѣла по проступкамъ совершеннымъ на Новомъ Рынкѣ и Петроковской улицѣ до Завадзкой подсудны этому же участку.

Именовать этотъ участокъ города Лодзи III-мъ участкомъ

IV-ый участокъ.

Правая часть города Лодзи отъ Завадзкой улицы по Петроковской Вулькѣ, до конца города, при чемъ уголовныя дѣла по проступкамъ совершеннымъ на Завадзкой улицѣ и прилегающей къ этому участку части Петроковской улицы съ Вулькою, а также на Горномъ Рынкѣ (Гаера), подсудны этому же участку.

Именовать этотъ участокъ города Лодзи IV-мъ участкомъ.

VI-ый участокъ.

Лѣвая часть города Лодзи отъ улицы Дѣльной по лѣвой сторонѣ Петроковскоѣ улицы и Вульки, до конца города.

Именовать этотъ участокъ города Лодзи VI-мъ участкомъ

Б. Затѣмъ увѣдные Мировые участки по Лодзинскому уѣзду съ городомъ Згержомъ и по Ласкому уѣзду съ городами Ласкомъ и Пабяницами остаются въ прежнихъ границахъ съ наименованіемъ ихъ Лодзинскимъ (по прежнему) — 5-мъ участкомъ и Ласкимъ 7-мъ участкомъ.

В Вышеписанное распредѣленіе участковъ вступаетъ въ силу со дня полученія Мировымъ Съѣздомъ приказа Министерства Юстиціи о замѣщеніи вновь учрежденной должности штатнаго Мироваго Судьи города Лодзи.

Г. Нерѣшенныя къ этому дню дѣла уголовныя распредѣляются по мѣсту совершенія проступка, а опекунскія — по мѣсту жительства опекаемыхъ согласно новому дѣленію мировыхъ участковъ, гражданскія же дѣла оканчиваются въ прежнихъ мировыхъ участкахъ, изъ которыхъ могутъ быть переданы по новому дѣленію участковъ только въ случаѣ требованія отвѣтчика.

Съ подлиннымъ вѣрно
Предсѣдатель Съѣзда МОСКВИНЪ
1476—1

ZARZĄD

Handlowego Towarz. Ubezpieczeń

w MOSKWIE,

ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że w miejsce dotychczasowego swojego Głównego Ajenta, zamianował

JENERALNYM REPREZENTANTEM na Królestwo Polskie

p. Hermana Meyera w Warszawie.

Moskwa, w lipcu 1890 roku.

Zarząd Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń.
Prezes, **L. S. Poliakoff.**
Dyrektorzy: **A. D. Nieczajew.**
A. D. Mejn.
Dyrektor Zarządzający: **K. T.von Mewes.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt zawiadomić, iż na mocy **Najwyżej** w d. 22 sierpnia 1889 r. pozwolonej zmiany Ustawy Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, nazwa zmieniona została na

„Handlowe Towarzystwo Ubezpieczeń"

i jednocześnie kapitał akcyjny podwyższony został do Miljona Rubli pełno wpłaconych.

Na zasadzie § 23 zmienionej Ustawy w zakres działalności **Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń** wchodzi:

1. **Ubezpieczanie od Ognia** wszelkiego rodzaju ruchomości i nieruchomości, fabryk, zakładów przemysłowych, gospodarstw rolnych, inwentarzy martwych i żywych, towarów, składów i t. d.
2. **Ubezpieczanie Transportów** morskich, rzecznych i lądowych, jak również towarów i w ogólności ładunków, statków, parowców, wagonów, frachtów oraz należności przewozowych od wszelkich wypadków podczas transportu na lądzie, morzu, rzekach jeziorach i kanałach.
3. **Ubezpieczanie na Życie,** t. j. kapitałów i dochodów na rzecz ubezpieczonych lub ich sukcesorów po upływie określonego terminu oraz na wypadek śmierci, jak również od nieszczęśliwych wypadków podczas podróży.

Ubezpieczenia na życie w Handlowem Towarzystwie Ubezpieczeń, przedstawiają dla ubezpieczonych następujące szczególne korzyści:

1. Towarzystwo dozwala na płacenie składek ratami.
2. Towarzystwo udziela dwumiesięcznego terminu do uiszczania płatnych składek.
3. Zgadza się na przywrócenie ważności przedawnionym polisom.
4. Towarzystwo skupuje przedawnione polisy.
5. Wydaje zaliczki na polisy.
6. Nie przyjmuje żadnych aresztów na kapitały przypadające ubezpieczonym.

Jeneralna Reprezentacya ośmiela się wyrazić nadzieję, iż osoby, które były w stosunkach z dotychczasowym przedstawicielem, zechcą i ją również nadal zaszczycać swem zaufaniem i jednocześnie uprasza się panów ubezpieczających, pp. Ajentów oraz wszelkie osoby zainteresowane, o łaskawe zgłoszenie się **do biura reprezentacyi jeneralnej w Warszawie,** przy ulicy **Orlej** № 11, gdzie przyjmowane będą ubezpieczenia i na żądanie wydawane być mogą broszury, blankiety i taryfy oraz udzielane będą objaśnienia ustne i piśmienne.

Warszawa, dnia 14 (26) lipca 1890 r.

Reprezentant Jeneralny Handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń
HERMAN MEYER.
Naczelnik Biura: **J. K. GETLIN.**
1415—2—1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Dozwolono Cenzurą 25 Iюля 1890 r. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**